

Marek Rewizorski

Podmiot, przedmiot, stan czy proces? Rozważania na temat typologii bezpieczeństwa

Subject, object, state or process? Reflections on the typology of security

Abstract

The purpose of this article is to analyse security in three dimensions: subjective, objective and processual, taking into account rich domestic and foreign literature. The use of literature study allows not only to review the current state of research, but it also has ordering, or systematizing character within domain of security studies. It is also a pretext for employing theoretical perspective on each of the above-mentioned aspects of security inspired largely by works of Ken Booth, Barry Buzan, Hedley Bull, John Vincent and Nicholas Wheeler.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, stan, proces, społeczność międzynarodowa, interwencja humanitarna

Keywords: Security, State (of Security), Process (of Security), International Society, Humanitarian Intervention

Wprowadzenie

Głębokie zmiany, które nastąpiły w wyniku geopolitycznego wstrząsu spowodowanego zakończeniem zimnej wojny¹, a także stopniowo pojawiające się zagrożenia związane z postępem globalizacji i wzrostem aktywności ugrupowań terrorystycz-

¹ R. Kuźniar, *Ewolucja problemu bezpieczeństwa – rys historyczny*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, red. R. Kuźniar, B. Balcerowicz, A. Bińczyk-Missala, R. Grzebyk, M. Madej, K. Pronińska, M. Sułek, M. Tabor, A. Wojciuk, Warszawa 2012, s. 18 i nast.; *Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej po zimnej wojnie*, red. J. Kukułka, Warszawa 1994; R. Fiedler, *Pesymiści i optymiści. Dwa podejścia wobec problemu proliferacji broni jądrowej po zimnej wojnie*, „Przegląd Strategiczny” 2011, nr 2, s. 43–58; *International Security*, Vol. II: *The Transition to the Post-Cold War Security Agenda*, eds. B. Buzan, L. Hansen, Thousand Oaks 2007.

nych² powodują, że naturalny jest zwrot ku studiom poświęconym bezpieczeństwu (*security studies*)³. Termin „bezpieczeństwo” najczęściej określa się jako stan pewności, spokoju czy też poczucie zabezpieczenia przed ewentualnymi niebezpieczeństwami, jak również proces obejmujący szereg różnorodnych przedsięwzięć skierowanych przeciw zagrożeniom uniemożliwiającym realizację wszystkich celów państwa⁴. Jako jedna z najważniejszych wartości dla różnorodnych podmiotów jest możliwa do osiągnięcia dzięki zaspokojeniu podstawowych potrzeb, takich jak: istnienie, przetrwanie, całość, niezależność, tożsamość, spokój, posiadanie, pewność funkcjonowania i rozwoju⁵. Co więcej, bezpieczeństwo traktuje się jako rodzaj hasła lub klucza wprowadzającego do rozległych badań, których osnowę stanowi poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób zabezpieczyć państwo przed zagrożeniami wewnętrznymi i zewnętrznymi. Jak zaznacza Ryszard Olszewski, „u podstaw rozwiązywania najistotniejszych problemów bezpieczeństwa leży niewątpliwie ocena zagrożeń. Stanowią one podstawę do formułowania polityki w tym obszarze”⁶. Katalog problemów związanych z zagrożeniami bezpieczeństwa jest rozległy i stanowi zbiór otwarty. Nieustające próby ich neutralizacji mają na celu zapewnienie jednostkom, grupom, narodom, państwom i podmiotom niepaństwowym, wreszcie całej społeczności międzynarodowej, poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Jest to szczególnie cenne w erze postzimnowojennej niepewności czy – by przywołać określenie Jamesa N. Rosenaua – turbulencji, charakteryzowanych przez proces bifurkacji polityki międzynarodowej, w której wielocentryczny świat wyrasta jako konkurent dla solidnie zakotwiczonego w świadomości „westfalskiego” świata państwowocentrycznego. To, co w nim nowe, wynika z przekształcenia polityki, która stopniowo przestaje być międzynarodowa, a staje się globalna, w związku z przejściem z poziomu mikro (państwa) na poziom makro (systemu). Przewidywał to już w 1961 r. David Singer, zauważając że wybór między makro a mikro stanie się prawdopodobnie „centralną kwestią” w nauce o stosunkach międzynarodowych⁷. Turbulentne przejście do makroświata, jak dowodzi J. Rosenau, oznacza osłabienie silnie zakorzenionych tradycyjnych struktur władzy,

² Por. S. Wojciechowski, *Hybrydowy model globalnego terroryzmu*, „Przegląd Strategiczny” 2011, nr 2, ss. 235–250; *International Security*, Vol. IV: *Debating Security and Strategy and the Impact of 9–11*, eds. B. Buzan, L. Hansen, Thousand Oaks 2007.

³ B. Buzan, L. Hansen, *The Evolution of International Security Studies*, Cambridge 2009, s. 8.

⁴ K.A. Wojtaszczyk, *Bezpieczeństwo państwa – konceptualizacja pojęć*, [w:] *Bezpieczeństwo państwa*, red. K.A. Wojtaszczyk, A. Materska-Sosnowska, Warszawa 2009.

⁵ E. Kołodziński, *Wprowadzenie do zarządzania bezpieczeństwem podmiotu*, „Zagadnienia Inżynierii Bezpieczeństwa” 2009, czasopismo internetowe, <http://ptib.pl/pl/component/remository/?func=-select&id=49>, dostęp z dn. 10.01.2015 r.

⁶ R. Olszewski, *Bezpieczeństwo współczesnego świata*, Toruń 2005, s. 9.

⁷ D. Singer, *The Level-of-Analysis Problem in International Relations*, „World Politics” 1961, Vol. 14, s. 77 i nast.

fragmentację tego, co zbiorowe, zyskiwanie na sile i znaczeniu różnorodnych grup na koszt państw i rządów, redefinicję lojalności i zmianę rozumienia tożsamości zbiorowych, wreszcie pojawianie się nowych kwestii globalnych⁸. Wszystko to sprawia, że powstaje pytanie: czy wyłaniający się wielobiegunowy świat jest wystarczająco bezpieczny, by zachować swoją integralność w długofalowej perspektywie? Odpowiedzi na to pytanie nie ułatwia wielowymiarowość współczesnych zagrożeń, które charakteryzują się tym, że pojawiają się znikąd, nie pozostawiając czasu na znalezienie właściwych środków zaradczych. Niepewność można jedynie ograniczyć, nigdy zaś całkowicie wyeliminować. Do jej ograniczenia konieczne jest udzielenie szeregu odpowiedzi na pytania o to jak definiować bezpieczeństwo, aby pozwolić badaczom i politykom na adekwatne formułowanie i efektywne prowadzenie polityki nakierowanej na neutralizację i eliminację współczesnych zagrożeń. Dążenie do większej klarowności w tym zakresie wymaga zdefiniowania i określenia istoty bezpieczeństwa, zwłaszcza bezpieczeństwa międzynarodowego, a także wskazania jego najważniejszych ujęć lub wymiarów. Celem niniejszego artykułu będzie ukazanie bezpieczeństwa w trzech wymiarach: podmiotowym, przedmiotowym i procesualnym, przy uwzględnieniu bogatej literatury będącej udziałem zarówno autorów krajowych, jak również zagranicznych. Zastosowanie studium literaturowego pozwala nie tylko do dokonanie przeglądu aktualnego stanu badań, ale ma też charakter porządkujący czy też systematyzujący wyniki badań w obszarze będącym przedmiotem zainteresowań. Stanowi też pretekst do teoretycznego spojrzenia na każdy z wyżej wymienionych wymiarów bezpieczeństwa zainspirowanego w głównej mierze pracami Kena Bootha, Barryego Buzana, Hedleya Bulla, Johna Vincenta oraz Nicholasa Wheelera.

Uwagi ogólne

Bezpieczeństwo przedstawia się w rozmaitych ujęciach, co wynika z konieczności zaspokajania wielu zróżnicowanych potrzeb i interesów uczestników stosunków międzynarodowych. Za wybitnym znawcą analizowanej problematyki – Ryszardem Ziębą – można wyróżnić trzy zasadnicze ujęcia (wymiary) bezpieczeństwa: podmiotowe, przedmiotowe i procesualne⁹. Ponadto bezpieczeństwo analizuje się także w ujęciu przestrzennym. Zarysowana typologia tego fenomenu pozwala na ukazanie jego złożonej istoty jako jednocześnie stanu i procesu, przejawiającego się przestrzennie,

⁸ J.N. Rosenau, *Global Changes and Theoretical Challenges: Towards a Postinternational Politics for the 1990's*, [w:] *Global Changes and Theoretical Challenges. Approaches to World Politics for the 1990's*, eds. O.E. Czempiel, J.N. Rosenau, New York 1989, s. 8; J.N. Rosenau, *Turbulence in World Politics. A Theory in Change and Continuity*, Princeton 1990.

⁹ R. Zięba, *Pozimnowojenny paradygmat bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, WAiP, Warszawa 2008, s. 16–22.

nadto obejmującego odmienne sfery aktywności ludzkiej delimitowanej niekoniecznie w obrębie granic państwowych (por. tabela 1).

Tabela 1. Ujęcia (wymiary) i rodzaje bezpieczeństwa

Lp.	Ujęcia (wymiary) bezpieczeństwa	Rodzaje bezpieczeństwa
1.	Podmiotowe	<ul style="list-style-type: none"> - indywidualne - grupowe - narodowe (państwowe) - międzynarodowe - światowe
2.	Przedmiotowe	<ul style="list-style-type: none"> - ekonomiczne (surowcowe, energetyczne, żywnościowe, kapitałowe, technologiczne itp.) - społeczne - militarne - cywilne (pozamilitarne) - fizyczne (militarne + cywilne) - publiczne - ekologiczne - informacyjne - cybernetyczne - antyterrorystyczne - ideologiczne - kulturowe - biologiczne - genderowe (płci) - zdrowotne - żywnościowe - osobiste - człowieka (jednostki ludzkiej)
3.	Przestrzenne	<ul style="list-style-type: none"> - lokalne - subregionalne - regionalne - ponadregionalne (strefowe) - globalne (światowe, uniwersalne) - kosmiczne (wszechświatowe)
4.	Procesualne	<ul style="list-style-type: none"> - sekwencja zmieniających się stanów/proces - stan

Źródło: R. Zięba, *Pozimnowojenny paradygmat bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, Warszawa 2008, s. 15–22; I. Pawlikowska, *Bezpieczeństwo jako cel polityki zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, red. R. Zięba, Toruń 2004, ss. 61–63; R. Zięba, *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa*

europiejskiego, Warszawa 1999, ss. 31–32; J. Stefanowicz, *Bezpieczeństwo współczesnych państw*, Warszawa 1984, s. 18; R. Rosicki, *O pojęciu i istocie bezpieczeństwa*, „Przegląd Politologiczny” 2010, nr 3, ss. 29–31; J. Stańczyk, *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Warszawa 1996, s. 18; S. Koziej, *Bezpieczeństwo: istota, podstawowe kategorie i historyczna ewolucja*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 2, s. 20.

Ujęcie podmiotowe

W tym ujęciu centrum zainteresowania stanowi podmiot bezpieczeństwa. Jest nim każda jednostka mająca własne interesy i ambicje ich realizacji. Podmiotami bezpieczeństwa mogą być zatem pojedyncze osoby, grupy społeczne, narody, a nawet cała ludzkość. Stosownie do tego wyróżnia się: bezpieczeństwo indywidualne (personalne), grupowe (rodowe, plemienne), narodowe (państwowe), międzynarodowe (regionalne, globalne)¹⁰. Nade wszystko to ujęcie wyczerpuje podział na bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe. R. Zięba wskazuje, że to pierwsze jest kategorią jednostkową i odnosi się do państw, ich społeczeństw i narodów. Bezpieczeństwo międzynarodowe jest natomiast terminem służącym do „charakterystyki bezpieczeństwa określonej zbiorowości państw, w tym charakterystyki systemu międzynarodowego”¹¹. Ujęcie to jest znamienne dla realistycznego pojmowania „systemu międzynarodowego”. Dla realistów jest on systemem anarchicznym, wyrażającym się brakiem istnienia instytucji, która regulowałaby stosunki między państwami. Bezpieczeństwo międzynarodowe stanowi więcej niż sumę bezpieczeństwa poszczególnych państw. Obejmując wartości uznawane przez każde z nich jako egzystencjalne i jednocześnie wspólne dla całego systemu (np. stabilność, pokój, równowaga), przyczynia się do łagodzenia konfliktów wynikających z realizacji przez państwa swoich interesów za pomocą siły.

Najbardziej efektywnym środkiem budowy i zapewnienia stabilności bezpieczeństwa międzynarodowego jest współpraca międzynarodowa. Prowadzi ona do zmniejszenia niepewności i zwiększenia zaufania między elementami systemu. Uczestniczą w niej oprócz państw także inne podmioty, w tym zwłaszcza organizacje międzynarodowe i pozarządowe. W tym sensie anarchiczny i z istoty naładowany konfliktami system międzynarodowy ewoluuje w kierunku „stabilizowania” społeczności międzynarodowej. Według Roberta H. Jacksona oraz Patricii Owens „społeczność międzynarodowa” jawi się jako pluralistyczny układ polityczny, gdzie wartością podstawową jest niezależność polityczna obejmująca prawo do samostanowienia, nieinterwencji oraz prawo do samoobrony, a podstawową formą organizacyjną wyrażającą te warto-

¹⁰ S. Koziej, *Bezpieczeństwo: istota, podstawowe kategorie i historyczna ewolucja*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 2, s. 20.

¹¹ R. Zięba, *Postzimnowojenny paradygmat...*, s. 17.

ści jest suwerenne państwo¹². Z kolei jeden z twórców „szkoły angielskiej” Hedley Bull wyróżnił trzy poziomy zasad określających społeczność międzynarodową. Na pierwszym z nich znalazły się normatywne zasady określające główną zasadę porządkującą, którą jest suwerenność. Na drugim poziomie umieszczono zasady współistnienia wskazujące na konieczne warunki istnienia społeczności, takie jak ograniczenie przemocy czy zasada trwałości porozumień. Jak zauważył Jacek Czaputowicz, na tym poziomie ważną rolę odgrywają instytucje społeczności międzynarodowej, takie jak: dyplomacja, prawo międzynarodowe czy równowaga sił¹³. Na ostatnim poziomie znalazły się zasady regulujące współpracę w wielu różnych sferach (polityka, ekonomia), które umożliwiają realizację celów społeczności międzynarodowej, takich jak np. zawieranie wielostronnych porozumień w zakresie liberalizacji handlu międzynarodowego czy kontroli zbrojeń.

Poza klasycznie rozumianą społeczność międzynarodową jako „stowarzyszenie państw, które mają wspólne cele, interesy w ich osiągnięciu, wspólne zasady określające zachowanie przyczyniające się do ich realizacji oraz wspólne instytucje sprawujące, że zasady są wdrażane w życie”¹⁴, wykraczył Ken Booth. Zwrócił przy tym uwagę na proces przechodzenia od polityki międzynarodowej do polityki światowej (*world politics*), opisywany już w latach 70. przez Roberta Keohana i Josepha Nye’a¹⁵, a ponad dekadę później przez Jamesa Rosenaua¹⁶. Zauważając wyłanianie się „świata postmiędzynarodowego”, choć wciąż w znacznym stopniu ograniczanego przez istnienie granic państwowych, Booth wysunął koncepcję „bezpieczeństwa światowego” (*world security*), wykraczając poza narzucony przez realistów dychotomiczny układ: bezpieczeństwo narodowe – bezpieczeństwo międzynarodowe. Według K. Bootha „bezpieczeństwo światowe odnosi się do struktur i procesów zachodzących w społeczeństwach lokalnie i globalnie, wpływających na zmniejszenie zagrożeń i ryzyk, które określają życie indywidualne i grupowe. Im większe jest odczucie poziomu bezpieczeństwa, tym więcej jednostek i grup (...) może prowadzić egzystencję wykraczającą poza instynktualną, zwierzęcą walkę o przetrwanie. Idea bezpieczeństwa światowego jest synonimem wolności jednostek i ich grup uzasadnioną wolnością innych, a także powszechną moralną równością zgodną z uzasadnionymi pragmatycznie nierówno-

¹² R.H. Jackson, P. Owens, *Rozwój społeczności międzynarodowej*, [w:] *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, red. J. Baylis, S. Smith, tłum. polskie, Kraków 2008, s. 49–50.

¹³ J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, s. 267.

¹⁴ *Ibidem*, s. 260.

¹⁵ *Transnational Relations and World Politics*, eds. R.O. Keohane, J.S. Nye, Cambridge Mass. 1972.

¹⁶ J.N. Rosenau, *Turbulence in World Politics*, Princeton, N.J. 1990.

ściami¹⁷. Przytoczony *passus* jest echem spostrzeżenia Hedleya Bulla na temat „porządku światowego”, który określa on jako „te wzory czy usposobienia ludzkiej natury, które podtrzymują elementarne czy podstawowe cele życia społecznego, wśród ludzkości jako całości¹⁸. Buli zaznaczył, że u podstaw pytań, które podnosi się wobec porządku między państwami, leżą jeszcze głębsze pytania, o większej doniosłości, dotyczące porządku w „wielkiej społeczności rodzaju ludzkiego¹⁹. Co więcej, wskazał on, że zakres porządku – czy to ogólnoludzki, czy ogólnospołeczny – jest szerszy niż zakres porządku między państwami. Określił go jako „coś bardziej fundamentalnego i pierwotniejszego niż to [porządek między państwami – M.R.] i także (...) coś moralnie to poprzedzającego²⁰”.

Komentując spostrzeżenia H. Bulla można zauważyć, że z jego pism wyłania się obraz porządku międzynarodowego, zachodzącego pomiędzy państwami, który powinien być oceniany przez pryzmat porządku światowego. Ten ostatni ma zapewniać indywidualny wymiar bezpieczeństwa jednostkom zaangażowanym w politykę światową. Takie postawienie problemu relacji porządku międzynarodowego i światowego świadczy o sceptycznym nastawieniu Bulla do państw, którym nie dowierzał jako podmiotom zdolnym do przezwyciężenia „międzynarodowości” i doprowadzenia do zaistnienia porządku światowego. Słusznie wskazywał, że w społeczności międzynarodowej istnieją głębokie podziały w zakresie wolności i zobowiązań, które przez państwa i poszczególne ich grupy są uważane za nieodzowne do prowadzenia przyzwoitego i cywilizowanego życia. Doszukując się wyższych wartości w bliżej nieokreślonym porządku światowym, Buli przypuszczał, że dokonanie transformacji z poziomu międzynarodowego na światowy stanie się podstawą zachowania stabilności pomiędzy państwami. K. Booth, budując ideę porządku światowego, podobnie jak Buli i inni racjoniści, dostrzegł znaczenie życia społecznego i ludzkości jako pewnej całości. Zdystansował się jednakże zarówno od realizmu, jak i szkoły angielskiej. Wskazał na znaczenie porządku i bezpieczeństwa między różnymi, heterogenicznymi grupami aktorów, działającymi na trzech poziomach: subpaństwowym, państwowym i ponadpaństwowym. Odrzucił tym samym nawoływania do przyjęcia charakterystycznej dla globalistów, niemalże mantrycznej i mało klarownej tezy o „kurczących się dystansach i przestrzeni” i narodzinach „świata bez granic”. Przyjął zamiast tego ostrożniejszą, „rosenauowską” perspektywę oparcia się na polityce prowadzonej przez wielu, nie tylko państwowych, aktorów działających na skalę globalną.

¹⁷ K. Booth, *Theory of World Security*, Cambridge 2007, s. 4–5.

¹⁸ H. Bull, *The Anarchical Society. A Study of Order in World Politics*, London 1977, s. 20.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ H. Bull, op.cit., s. 20–22, 318–320.

Model bezpieczeństwa światowego jest do pogodzenia z ideami, które zaprezentował Barry Buzan w głośnej rozprawie *From International to World Society? English School Theory and the Social Structure of Globalization*²¹. Badacz ten, odchodząc od charakterystycznego dla klasycznego rozumienia kategorii systemu międzynarodowego, przeniósł go na grunt konstruktywistyczny, zastanawiając się nad granicami społeczeństwa światowego (*world society*)²². To ostatnie Buzan ujmował w kontekście wielowarstwowych zjawisk oraz subglobalnych struktur, wewnętrznie zróżnicowanych i wielce niejednorodnych, takich jak organizacje pozarządowe istniejące w przestrzeni ponadpaństwowej oraz aktorzy transnarodowi i ich sieci, uwikłani bardziej niż kiedykolwiek w relacje o znaczeniu ekonomicznym. Do podobnych wniosków doszedł K. Booth, stwierdzając że „przyszłość bezpieczeństwa światowego wymaga znacznie mniej jednorodnego spojrzenia na wspólnotę od tego, które zostało zapisane przez historię westfalskich, państwowocentrycznych urządzeń ustrojowych. W celu operacjonalizacji wartości, na których opiera się porządek światowy, polityczna wspólnota powinna być bardziej otwarta na zmiany, elastyczna na wszystkich poziomach. To oznacza konieczność stworzenia wzorca wielopoziomowego zarządzania globalnego (ang. *global goverance*), składającego się z sieci usamodzielnionych wspólnot działających na poziomie sub- i ponadpaństwowym²³. Towarzyszyć temu ma metamorfoza państwa narodowego, by odwołać się do słów Ulricha Becka, w „państwo kosmopolityczne” charakteryzowane przez rozmywanie się granic między jego wymiarem wewnętrznym i zewnętrznym²⁴.

Ujęcie przedmiotowe

Bezpieczeństwo – jak twierdzi Barry Buzan – zyskuje określone znaczenie tylko wtedy, kiedy odniesione jest do „danego przedmiotu”²⁵, tj. zagrożenia odczuwanego przez podmiot, którym może być jednostka, rodzina, grupa społeczna, organizacja,

²¹ B. Buzan, *From International to World Society? English School Theory and the Social Structure of Globalization*, Cambridge 2004.

²² Buzan zaproponował przejście od społeczeństwa międzynarodowego do globalnego, przy czym to ostatnie miałyby polegać na relacji między trzema domenami – transnarodową, międzyludzką i między państwową. Triada Buzana miałaby być podzielona wedle wyraźnych granic wynikających nie tyle z określenia każdej z domen przez inne konstytuujące je elementy, ile z tego, jak domeny te będą ze sobą „współgrać”. W wersji minimalnej każda z domen triady konstytuuje część środowiska funkcjonowania pozostałych dwóch. W wersji maksymalnej warunki istniejące w jednej z nich mogą zdeterminować opcje możliwe dla pozostałych. B. Buzan, *From International...*, s. 133–134.

²³ K. Booth, *Theory...*, s. 142.

²⁴ U. Beck, *What is Globalization?*, Cambridge 2000, ss. 87–113, U. Beck, *The Fight for a Cosmopolitan Future*, „New Statesman”, 5.11.2001.

²⁵ B. Buzan, *People, States and Fear: An Agenda for International Security Studies in the Post Cold-War Era*, Boulder 1991, s. 3–5.

naród, państwo, a nawet system państw tworzących zręby międzynarodowej struktury politycznej²⁶. W związku z tym wyróżnia się pewne sfery, w których należy zniwelować stan zagrożenia, wpływające na powiększanie się katalogu różnych rodzajów bezpieczeństwa (np. biologiczne, ludzkie, ekonomiczne, energetyczne, polityczne, społeczne, militarne – por. tabela 1). W ujęciu przedmiotowym bezpieczeństwo uczestników stosunków międzynarodowych i systemu międzynarodowego rozpatrywane jest na podstawie rozmaitych kryteriów, do których zaliczamy m.in. kształt systemu bezpieczeństwa międzynarodowego i sposób prowadzenia przez państwo polityki bezpieczeństwa (tabela 2).

Tabela 2. Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego w ujęciu przedmiotowym

Lp.	Kryterium	Rodzaj bezpieczeństwa
1.	Kształt systemu bezpieczeństwa	<ul style="list-style-type: none"> - system równowagi sił - system blokowy (sojusze) - system bezpieczeństwa kooperatywnego - system bezpieczeństwa zbiorowego
2.	Sposób prowadzenia przez państwo polityki zagranicznej	<ul style="list-style-type: none"> - polityka unilateralna (działania jednostronne – hegemonizm mocarstwowy, izolacjonizm, neutralność) - polityka multilateralna (współpraca z innymi państwami i organizacjami międzynarodowymi)

Źródło: R. Zięba, *Pozimnowojenny paradygmat bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, Warszawa 2008, s. 15–22; I. Pawlikowska, *Bezpieczeństwo jako cel polityki zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, red. R. Zięba, Toruń 2004, s. 61–63.

W ujęciu przedmiotowym tradycyjne rozumienie bezpieczeństwa wiązało się z występowaniem zagrożeń militarnych, z którymi konfrontowane było państwo (stąd bezpieczeństwo militarne). Jednakże współcześnie zagrożenia w coraz większym stopniu mają charakter niemilitarny. Jest to związane z wszelkiego rodzaju presją i negatywnymi skutkami oddziaływań podmiotów innych niż państwo, mogących zakłócić z trudem wypracowany ład społeczny, polityczny i ekonomiczny²⁷. W tym kontekście bezpieczeństwo można rozpatrywać szeroko, biorąc pod uwagę zagrożenie-

²⁶ Szerzej: K. Waltz, *Man, the State, and War: A Theoretical Analysis*, New York 2001.

²⁷ Por. M. Dobrowolski, *Pozamilitarne aspekty wspólnego bezpieczeństwa*, „Sprawy Międzynarodowe” 1986, nr 11, s. 19–34; R. Zięba, *Postzimnowojenny paradygmat...*, s. 32–35; Cz. Mojsiewicz, *Co wpływa na bezpieczeństwo i suwerenność państw*, [w:] *Stosunki międzynarodowe*, red. W. Malenowski, Cz. Mojsiewicz, Wrocław 1998, s. 37–41.

nia i wyzwania globalne²⁸. Za przykład można uznać zagrożenia współczesnego transportu morskiego (katastrofy tankowców przewożących znaczne ładunki ropy naftowej) dla ekologii globalnej (problem zanieczyszczenia mórz i oceanów), z czym związane są pytania o odpowiedzialność, jaką powinny ponosić korporacje transnarodowe w przypadku pojawienia się negatywnych skutków ich działalności. Problemy te przedstawiono poniżej w dwóch studiach przypadku (katastrofy tankowców „Exxon Valdez”, „Erika”, „Prestige”). Zilustrowano w nich związki między transportem morskim, zaopatrzeniem w surowce energetyczne a także globalnym (studium I) i regionalnym (studium II) bezpieczeństwem ekologicznym.

Studium przypadku (I) – katastrofa tankowca „Exxon Valdez” a globalne bezpieczeństwo ekologiczne

Analizując wpływ transportu morskiego na środowisko naturalne warto zauważyć, że w porównaniu z innymi rodzajami transportu, zwłaszcza lądowego, generuje on najmniejszą emisję CO₂. Jednakże ponad 700 z 3 tys. tankowców pływających po oceanach ma więcej niż 20 lat, a duża część z nich od dawna nie była remontowana. Uszkodzenie poszycia znacznej liczby tego typu statków sięga 70%. Nic dziwnego, że coraz częściej tankowce określane są mianem „bomb z opóźnionym zapłonem”. Coraz częściej zdarzają się wypadki na morzu, o czym świadczy katastrofa supertankowca „Exxon Valdez”, który 24 marca 1989 roku został uszkodzony u wybrzeży Alaski. Wiozący 206 tys. ton ropy, długi na 335 m tankowiec, usiłując wyminać liczne ławice kry lodowej, zszedł z kursu, uderzając w rafę. Wskutek uderzenia w burcie tankowca powstała dziura o metrowej średnicy. Płynący u południowego wybrzeża Alaski Prąd Północnopacyficzny rozniósł plamę ropy w kierunku zachodnim, wskutek czego zanieczyszczona została znaczna część tego wybrzeża. Pierwsze jednostki ratownicze dotarły na miejsce katastrofy dopiero po 18 godzinach. Część ropy z uszkodzonego tankowca przepompowano do mniejszych statków. Jednak na powstrzymanie rozprzestrzeniającej się plamy było już za późno – nie pomogły ani środki chemiczne, ani nawet zwykłe podpalanie. Straty w przyrodzie, jakie wywołała katastrofa „Exxon Valdez”, były ogromne. Zginęło ok. 250 tys. ptaków, 2,8 tys. wydr morskich, wielka ilość fok i uchaterek oraz ryb. Co istotne, koncern Exxon z własnej inicjatywy przystąpił do czyszczenia wybrzeży Alaski z ropy naftowej. Mimo że podjęta akcja kosztowała 200 mln dol., to jeszcze 10 lat po katastrofie ekipa reporterów amerykańskiej sieci CBS odkryła, że zdecydowana większość ropy wciąż znajdowała się na brzegach

²⁸ Zwracają na to uwagę m.in. W. Anioł, *Zależności globalne a stosunki międzynarodowe*, „Sprawy Międzynarodowe” 1985, nr 1, ss. 101–114; A. Budnikowski, *Pojęcie problemów globalnych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1987, nr 2, ss. 57–65; Cz. Mojsiewicz, *Problemy globalne ludzkości*, [w:] *Stosunki międzynarodowe*, op.cit., ss. 231–247; M. Rewizorski, *WTO i gospodarka światowa w dobie globalizacji*, Koszalin 2011, s. 61–84; A. Dudek, *Globalizacja w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Współczesne stosunki międzynarodowe*, red. T. Łoś-Nowak, Wrocław 2010, s. 421–452; Z. Cesarz, *Zagrożenia ekologiczno-surowcowe*, [w:] ibidem, ss. 183–191.

Alaski. Ogromny wstrząs wywołany katastrofą spowodował gwałtowne reakcje na całym świecie oraz zainicjował dyskusję na temat konsekwencji braku nadzoru nad korporacjami transnarodowymi prowadzącymi często rabunkową działalność przyczyniającą się do zniszczenia lokalnych ekosystemów. Szczególnie silnie zwrócili uwagę na to organizacje pozarządowe i przedstawiciele świata mediów. Drastyczne relacje z miejsca zdarzenia uzupełnił w 2008 r. głośny film Roberta Cornellierra „Black Wave: The Legacy of Exxon Valdez”, którego jednymi z bohaterów są aktywistka ekologiczna i biolog morski Riki Ott oraz społeczność rybacka z miasteczka Cordova na Alasce, tocząca ponad 20 lat po katastrofie spór sądowy z firmą ExxonMobil.

Źródło: M. Rewizorski, *Prawne, organizacyjne i ekologiczne aspekty transportu morskiego w Unii Europejskiej*, [w:] *Porty i żegluga morska na rynku transportowym Unii Europejskiej: funkcjonowanie, rozwój, ekologia*, red. H. Salmonowicz, Szczecin 2011, s. 142–143.

Studium przypadku (II) – katastrofy tankowców „Erika” i „Prestige” a regionalne bezpieczeństwo ekologiczne

Czym dla światowej opinii publicznej był wypadek tankowca „Exxon Valdez”, tym dla europejskiej opinii publicznej stały się katastrofy tankowców „Erika” i „Prestige”, które doprowadziły do poważnych zmian w unijnej legislacji. Do katastrofy statku „Erika” doszło 12 grudnia 1999 r. Rozłamanie się na dwie części tego maltańskiego tankowca u wybrzeży francuskiej Bretanii spowodowało dostanie się do morza około 22 tys. ton ropy i zanieczyszczenie ponad 500 km wybrzeża Francji. W ładowniach statku „Erika” znajdowało się 30 tys. 884 Tm ładunku. Około 11 tys. Tm zostało wypompowanych z zatopionego wraku, około 10 tys. Tm odzyskano z zabezpieczonych odpadów, 1000 Tm zostało zebranych z powierzchni morza, zanim plama paliwa dotarła do wybrzeża. Część ładunku uległa biodegradacji. Pozostała ropa w ciągu 11 dni od wypadku dotarła do wybrzeża Francji. Wymarło wiele gatunków roślin i zwierząt.

Śledztwo w sprawie katastrofy podjął francuski resort transportu. Okazało się, że tankowiec „Erika” zbudowany został w 1975 r. przez japońską firmę Kasado Dock Co. Statek pływał pod maltańską banderą, a czarterowany był przez firmę Total Fina. Ostatni przegląd techniczny wykonała włoska firma RINA 15 sierpnia 1998 r., po odmówieniu przez francuską Veritas. Mimo że początkowo wyłączną winą za spowodowanie katastrofy obarczono kapitana, który skierował tankowiec na sztorm o sile 8–9^e Beauforta, to w raporcie opublikowanym przez ekspertów Dunkirk Commercial Court 28 listopada 2005 r. ogłoszono, że przyczyną zatonięcia było kilka, m.in.: postępująca korozja kadłuba połączona ze złymi warunkami hydrometeorologicznymi, niedopełnienie obowiązków towarzystwa klasyfikacyjnego, które nie wykryło korozji na statku, niewłaściwie prowadzone dokumenty statku, nieodzwierciedlające faktycznego stanu tankowca. Warto dodać, że sprawa sądowa przeciwko koncernowi Total Fina, który uznano ostatecznie za winny spowodowania katastrofy ekologicznej w następstwie zatonięcia w 1999 r. tankowca „Erika” u wybrzeży Bretanii, trwała po-

nad 10 lat i zakończyła się dopiero w marcu 2010 r. wyrokiem francuskiego sądu apelacyjnego, który nakazał wspomnianemu koncernowi naftowemu zapłacić 200 mln euro odszkodowania.

Po wypadku statku „Erika” unijne normy bezpieczeństwa na morzu zostały znacznie zaostrzone. Na celowość działań podjętych pod koniec 2000 r. przez ministrów transportu Unii Europejskiej, wzorujących się na amerykańskiej ustawie Oil Pollution Act, wpłynął ponadto wypadek tankowca „Prestige”, 25-letniego statku o pojedynczym kadłubie. W następstwie wypadku, który miał miejsce w listopadzie 2002 roku, do wody u wybrzeży Hiszpanii wydostało się ponad 20 tys. ton mazutu²⁹. Unia Europejska w odpowiedzi na pojawiające się coraz częściej „regionalne apokalipsy” w transporcie morskim, przedstawiła w latach 2000–2002 remedium w postaci pakietów regulacji prawnych „Erika I” i „Erika II”.

Źródło: ibidem.

Powyższe studia przypadku pokazują, jak złożona jest problematyka bezpieczeństwa. Wykracza ona daleko poza sferę funkcjonowania państwa, angażując inne podmioty, zwłaszcza organizacje międzynarodowe i korporacje transnarodowe. Zauważyli to badacze skupieni w szkole kopenhaskiej. Odchodząc od klasycznego, realistycznego i defensywnego (negatywnego) myślenia o bezpieczeństwie, które dla Kennetha Waltza oznaczało brak zagrożeń i wywodziło się z anarchicznej struktury stosunków międzynarodowych³⁰, rozwinęli oni własną, oryginalną koncepcję bezpieczeństwa określaną jako „sekurytyzacja”. Zgodnie z nią bezpieczeństwo nie jest definiowane bezpośrednio poprzez istnienie zagrożenia, lecz stanowi rezultat procesu, w ramach którego dokonuje się politycznej interpretacji tego zagrożenia. Proces ów nazywa się sekuratyzacją. Czołowi przedstawiciele szkoły kopenhaskiej – Barry Buzan, Ole Weaver i Jaap de Wilde zwrócili uwagę na „potrzebę skonstruowania konceptualizacji bezpieczeństwa, które oznacza coś bardziej szczegółowego niż zagrożenie czy problem”³¹. Bezpieczeństwo zdefiniowali jako nieliniarną reakcję na zagrożenie, choć zgodzili się z realistami co do utrzymywania się anarchii jako podstawowej cechy struktury międzynarodowej, która w znacznej mierze tłumaczy określone nastawienie państw do problemu bezpieczeństwa. Przyjęli ofensywną (pozytywną) optykę spojrzenia na bezpieczeństwo, nakierowaną na aktywne działania mające optymalizować korzyści wynikające z relacji między różnymi, także niepaństwowymi, aktorami³². Założyli, że składa się ono z pięciu powiązanych ze sobą, choć jednocześnie zachowujących od-

²⁹ T. Kostecki, *m/t PRESTIGE?MT „Prestige” – śmierć wybrzeża*, Szczecin 2007.

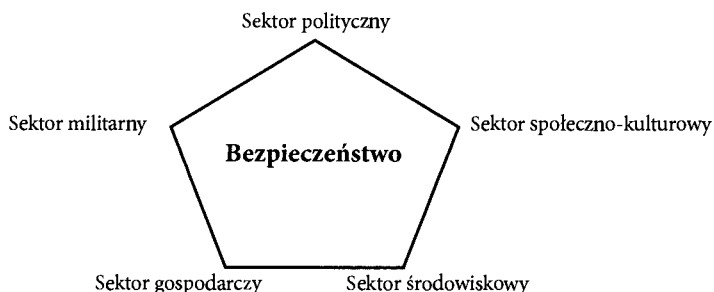
³⁰ K. Waltz, *Theory of International Politics*, New York 1979, s. 155 i nast.

³¹ B. Buzan, O. Weaver, J. de Wilde, *Security: a new framework for analysis*, London 1998, s. 7.

³² R. Graffstein, *What Rational Political Actors Can Expect*, „Journal for Theoretical Politics” 2002, Vol. 14, No. 2, s. 139–165.

rębność, sektorów. Zalicza się do nich: sektor polityczny, w którym główną kwestią jest zapewnienie wewnętrznej i zewnętrznej stabilności państw; sektor militarny (zapewnienie defensywnych i ofensywnych zdolności państwa); społeczno-kulturowy (stabilność kulturowa); gospodarczy (dostęp do zasobów, rynków); środowiskowy (ochrona biosfery)³³. Na rysunku 1 przedstawiono graficzną ilustrację teorii bezpieczeństwa sektorowego.

Rysunek 1. Bezpieczeństwo sektorowe w ujęciu szkoły kopenhaskiej



Źródło: opracowanie własne na podstawie: B. Buzan, O. Weaver, J. de Wilde, *Security: a new framework for analysis*, London 1998; B. Buzan, *People, States and Fear: an agenda for international security studies in the post-cold war era*, Harvester Wheatsheaf 1991.

Należy zauważyć, że rozszerzenie definicji bezpieczeństwa, dokonane przez przedstawicieli szkoły kopenhaskiej, m.in. na: problemy środowiskowe, konsekwencje katastrof naturalnych, biedę, pandemie, wyczerpywanie się surowców, w dużej mierze wpisuje się w koncepcję wspomnianego już bezpieczeństwa ludzkiego (*human security*), terminu sformułowanego w 1994 r. w raporcie o rozwoju społecznym opublikowanym przez Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju. Nakreślono w nim siedem podstawowych obszarów zagrożeń bezpieczeństwa (gospodarcze, zdrowotne, żywnościowe, środowiskowe, osobiste, więzi społecznych oraz polityczne)³⁴. Można jednak w tym miejscu zapytać: czy nie jest to ujęcie zbyt szerokie, wprowadzające w błąd? Czy nie zawiera w sobie zbyt wiele ofensywnego myślenia o bezpieczeństwie kosztem ujmowania go jako „wolność od zagrożeń”? Wreszcie czy jest to adekwatna do potrzeb, rzeczywista, mająca znaczenie dla praktyków redefinicja bezpieczeństwa?

³³ Por. B. Buzan, *People, States and Fear: an agenda for international security studies in the post-cold war era*, Harvester Wheatsheaf 1991, s. 19.

³⁴ *UN Human Development Report 1994: New Dimensions of Human Security*. Tekst raportu jest dostępny na stronie internetowej: http://hdr.undp.org/en/media/hdr_1994_en_chap2.pdf, dostęp z dn. 22.04.2015 r.

Pytania te są istotne, ponieważ przyjęcie tej niewątpliwie globalnej i ogarniającej wszystko megasfery bezpieczeństwa wydaje się cokolwiek problematyczne. Jak dowcipnie zauważa Roland Paris: „Jeżeli bezpieczeństwo jednostki ludzkiej jest wszystkimi tymi rzeczami, to czym nie jest?”³⁵. Nie podejmując się w tym miejscu odpowiedzi na to pytanie, należy się zastanowić nad istotą bezpieczeństwa, biorąc za podstawę ujęcie procesualne (funkcjonalne).

Ujęcie procesualne

W tym ujęciu bezpieczeństwo jest ukazywane jako stan stosunków międzynarodowych bądź jako proces. W pierwszym przypadku kojarzyć będziemy je ze stanem spokoju, harmonii, pewności, który zapewnia optymalne warunki dla rozwoju podmiotów. Istnieje wiele możliwości zapewnienia takiego stanu. Stosuje się przy tym rozmaite środki mające charakter gospodarczy (surowcowe, energetyczne, żywnościowe, kapitałowe, technologiczne itp.), polityczny, społeczny, militarny, cywilny (pozamilitarny), ekologiczny itd. Z kolei przyjęcie, że bezpieczeństwo jest procesem niejako nakazuje opisywanie go jako szeregu dynamicznych, szybko następujących po sobie zjawisk, które nie są na stałe zorganizowane, trwałe i niezmienne. Cechuje je zmienność. Podkreśla to Michał Huzarski, zauważając: „bezpieczeństwo oznacza ciągłą działalność jednostek, społeczności lokalnych, państw czy organizacji międzynarodowych w tworzeniu pożądanego stanu bezpieczeństwa”³⁶. Owa działalność konstruuje zatem proces będący wypadkową wielu przedsięwzięć nakierowanych na redukcję zagrożeń w celu urzeczywistnienia stanu pewności. Z punktu widzenia państw zostanie ona osiągnięta w przypadku umocnienia bezpieczeństwa narodowego. Nie jest to wszakże łatwe. Jak słusznie zauważa R. Zięba, „działaniom każdego państwa towarzyszą podobne zabiegi jego przeciwników i rywali. Dodatkowe umocnienie bezpieczeństwa jednej strony może pociągać za sobą równoczesne zmniejszenie bezpieczeństwa drugiej strony i odwrotnie. Jest to (...) dylemat bezpieczeństwa”³⁷. Wyrasta on z nieufności, lęku i „nierozstrzygalnej niepewności”, na którą wielokrotnie już w historii zdane były państwa znajdujące się w samym środku systemu międzynarodowego rządzącego się zasadą samopomocy. Już w latach 50. podkreślił to angielski

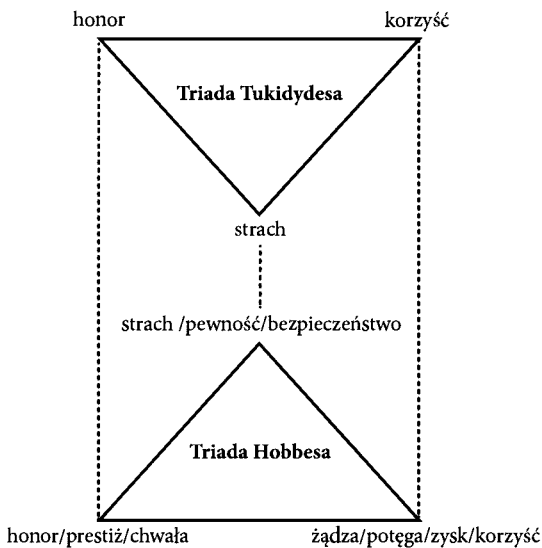
³⁵ R. Paris, *Human Security: Paradigm Shift or Hot Air?*, „International Security” 2001, Vol. 26, No. 2, s. 87–102.

³⁶ M. Huzarski, *Zmienne podstawy bezpieczeństwa i obronności państwa*, Warszawa 2009, s. 12.

³⁷ Autorem określenia „dylemat bezpieczeństwa” jest John Hertz, który uważał je za „pojęcie strukturalne, w myśl którego starania państw o zapewnienie sobie bezpieczeństwa we własnym zakresie prowadzą, niezależnie od motywów takiego działania, do wzrostu poczucia zagrożenia u ich partnerów, ponieważ każde państwo interpretuje własne kroki jako obronne, a cudze jako potencjalnie zagrażające”. Por. J. Herz, *Idealist Internationalism and the Security Dilemma*, „World Politics” 1950, Vol. 2, No. 2, s. 157; R. Zięba, *Postzimnowojenny paradygmat...*, s. 21.

historyk, filozof i teoretyk stosunków międzynarodowych Herbert Butterfield. Nie dając wiary systemowi bezpieczeństwa zbiorowego, pesymistycznie stwierdzał, że z tego wiecznego lęku rodzi się nieszczęście stosunków międzynarodowych, a sam dylemat przez jest „nie do rozwikłania”³⁸ przez ludzkość. Butterfield zwrócił tym samym uwagę na psychologiczne aspekty bezpieczeństwa, które obejmują znaczenie strachu w stosunkach międzynarodowych jako pierwotnej, instynktualnej cechy człowieka wpływającej na zachowanie państw i narodów. Jego wagę dostrzegali już Tukidydes w dziele *Wojna peloponeska*. Diagnozując główną i rzeczywistą przyczynę konfliktu między dwoma najsilniejszymi *poleis* greckimi, zauważył: „(...) za najistotniejszy powód, chociaż przemilczany, uważam wzrost potęgi ateńskiej i strach, jaki to wzbudziło u Lacedemończyków”³⁹. Wskazane przez niego trzy czynniki, będące podstawą dążenia do potęgi (strach/honor/korzyść), rozwinął m.in. Tomasz Hobbes w dziele *Lewiatan*⁴⁰. Zastanawiając się nad czynnikami determinującymi ludzkie zachowanie, umiejscowił je w układach triadycznych, co przedstawiono na rysunku 2.

Rysunek 2. Strach i pozostałe determinanty potęgi państwa w ujęciu Tukidydesa i Hobbesa



Źródło: opracowanie własne.

³⁸ H. Butterfield, *History and Human Relations*, London 1951, s. 20.

³⁹ Tukidydes, *Wojna peloponeska*, przeł. K. Kumaniecki, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 21.

⁴⁰ T. Hobbes, *Leviathan*, ed. C.B. Maxpherson, Harmondsworth 1982, s. 13, 185-188.

W odróżnieniu od Tukidydesa Hobbes nie przypisał strachowi fundamentalnego znaczenia, choć powiązał z nim apetyt czy też żądzę państw skierowaną ku osiągnięciu potęgi. Zauważył, że żądza częściowo napędzana jest przez dążenie do przezwyciężenia strachu. Na jego krańcowy, niemalże eschatologiczny wymiar u Hobbesa zwrócił uwagę Andrzej Gałganek, podkreślając że autor *Lewiatana* odnosi się do strachu przed gwałtowną śmiercią, który wraz z nadzieją na poprawę warunków życia skłania ludzi do pokoju⁴¹. Jego warunki, które przybierają postać specyficznych norm (praw natury), człowiek odkrywa dzięki rozumowi. Jednakże przestrzeganie praw natury przez ludzi jest sprzeczne z ich emocjami, skłaniającymi do stronnictwośći, pychy i zemsty, stąd wniosek, że „pokój bez miecza jest tylko słowem i nie ma wystarczającej mocy, aby zapewnić człowiekowi bezpieczeństwo”⁴².

Wychodząc poza procesualne charakteryzowanie bezpieczeństwa jako gry o sumie zerowej, gdzie zysk jednego z podmiotów oznacza stratę drugiego, należy zauważyć, że współcześnie współzależność interesów bezpieczeństwa państw może mieć i zasadniczo ma charakter dodatni. Wyraża on się działaniem na rzecz budowy systemu bezpieczeństwa międzynarodowego (zwłaszcza zbiorowego), gdzie państwa traktują się jak partnerzy, a nie przeciwnicy⁴³. Dzięki temu podwójnie – bo na poziomie indywidualnym i zbiorowym – umacniają swoje bezpieczeństwo. Można zatem zgodzić się z wcześniej wyrażonym poglądem, że bezpieczeństwo oznacza ciągłą działalność jednostek, społeczności lokalnych, państw czy organizacji międzynarodowych, zmierzającą do tworzenia pożądanego stanu bezpieczeństwa. Przykładów takich działań można znaleźć niemało. Klasycznymi są misje pokojowe ONZ, w tym zwłaszcza: utrzymania pokoju (*peacemaking*), budowania pokoju (*peacebuilding*), a także tworzenia pokoju i zapobiegania konfliktom (*peacemaking and preventive actions*)⁴⁴. I tu jednak pojawiają się wątpliwości. Dotyczą one szerzej postawionego problemu dopuszczalności interwencji humanitarnej, która stała się jednym z ważniejszych problemów rozpatrywanych przez teoretyków stosunków międzynarodowych w latach 90. W kontekście bezpieczeństwa międzynarodowego należy zadać pytanie: czy państwa wyżej rozwinięte mają prawo do ingerowania w sprawy państw słabszych w celu zapewnienia porządku i „wolności od zagrożeń”?

Odpowiedzi na to pytanie podjęli się przedstawiciele szkoły angielskiej: H. Buli, John Vincent, Nicholas Wheeler, Robert Jackson i inni. Sprawa stała się osią sporu między zwolennikami solidarystycznej a zwolennikami pluralistycznej koncepcji

⁴¹ A. Gałganek, *Historia teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2009, s. 230.

⁴² T. Hobbes, *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, tłum. C. Znamierowski, Warszawa 1954, s. 112 i nast.

⁴³ R. Zięba, op.cit., s. 21.

⁴⁴ http://www.unic.un.org.pl/misje_pokojowe, dostęp z dn. 24.04.2015 r.

społeczności międzynarodowej⁴⁵. Należy przypomnieć, że solidaryzm odzwierciedlał przekonanie, iż jednostki są najważniejszymi członkami społeczności międzynarodowej, podczas gdy w ujęciu pluralistycznym eksponowaną pozycję zajmowały suwerenne państwa.

Zwolennicy pluralizmu oparli się na argumentach wysuniętych głównie przez Johna Vincenta. Opowiedział się on za prawem do wolności od głodu jako najbardziej fundamentalnym ze wszystkich praw⁴⁶. Wskazując na rolę Zachodu w czuwaniu nad zapewnieniem realizacji tego prawa, J. Vincent zwrócił uwagę, że Stany Zjednoczone dzięki swojemu potencjałowi mogłyby, przejmując na siebie większość obowiązków, stać się *primus inter pares* społeczności międzynarodowej. Z dużym prawdopodobieństwem wkład tego państwa w eliminację problemów globalnych doceniłyby państwa niezachodnie. Działając umiejętnie, USA mogłyby odegrać w świecie taką rolę, jaka na początku XIX w. przypadła w udziale Wielkiej Brytanii dzięki skutecznemu zwalczaniu przez to państwo atlantyckiego handlu niewolnikami⁴⁷. Poprzez promowanie prawa do wolności od głodu Vincent wskazywał, że powinien to być dla USA, tak jak i dla całej wspólnoty dyplomatycznej, pierwszy krok w kierunku zapewnienia, że również słabiej rozwinięte społeczności będą miały dostęp do korzyści uzyskiwanych przez państwa rozwinięte, a wynikających przede wszystkim z postępowania procesu globalizacji. Nie był on jednak zwolennikiem posłużenia się w powyższym celu interwencją humanitarną, nawet w przypadku, jeśli podstawowe prawa człowieka nie byłyby przestrzegane. Uważał bowiem, że interwencja humanitarna, przedsięwzięta choćby w najbardziej szczytnych celach, mogłaby osłabić lub wręcz podważyć poparcie dla społeczności międzynarodowej, ostudzić proces „globalnego cywilizowania” i stworzyć wrażenie konstruowania nadbudowy dla neokolonialnej dominacji Zachodu nad jego obszarami zależnymi.

Stanowisko J. Vincenta w kwestii interwencji humanitarnej, przywołane przy okazji analizowania prawa do wolności od głodu, stało się jednym z głównych tematów, nad którymi dyskutowano w latach 90. ubiegłego stulecia. W odróżnieniu od H. Bulla i J. Vincenta, optujących w latach 80. za pluralizmem opartym na zasadzie nieinterwencji, pod koniec lat 90. niektórzy przedstawiciele szkoły angielskiej, np. N. Wheeler, poparli stanowisko solidarystyczne. Uznali, że czasem interwencja humanitarna powinna być dopuszczalna, ponieważ poprzez ochronę słabszych społeczności zyskują również silniejsze, gdyż wzmacniają zasady porządku międzynarodowego stanowią-

⁴⁵ H. Bull, *The Grotian Conception of International Society*, [w:] *Diplomatic Investigations. Essays in the Theory of International Relations*, eds. H. Butterfield, M. Wight, London 1966.

⁴⁶ J.R. Vincent, *Human Rights and International Relations*, Cambridge 1986.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 147–148.

cego przecież podstawę społeczności międzynarodowej⁴⁸. Wnioski takie wyciągano w związku z zachodzeniem niekorzystnych zjawisk i procesów, które nasiliły się po upadku systemu bipolarnego. W latach 90. znacząco wzrosła liczba tzw. państw upadłych, drastycznie zwiększyła się częstotliwość naruszania praw człowieka, problemem stała się duża liczba imigrantów i nielegalnych uchodźców odsyłanych z państwa do państwa czy koczujących na granicach często w nieludzkich warunkach. Te zjawiska stanowiły silną podbudowę poglądu, że interwencja humanitarna powinna być dopuszczalnym narzędziem ochrony grup słabszych. Postawiony przez J. Vincenta problem stałego stanu zagrożenia głodem odniesiono do poważnych kryzysów humanitarnych, wskazując przy tym, że społeczność międzynarodowa może istnieć tylko wtedy, kiedy będzie solidarna. A taka będzie wtedy, gdy dopuści się użycie siły w celu ochrony praw dotychczas bezbronnych ludzi – mężczyzn, kobiet i dzieci. W latach 90. solidaryzm spotkał się jednak z krytyką wyrażaną przez świat niezachodni, w szczególności Chiny, wyraźnie oddzielające interes gospodarczy od praw człowieka. Pod wpływem głosów protestu płynących zza kurtyny oddzielającej Zachód od innych społeczności wielu przedstawicieli szkoły angielskiej odrzuciło interwencję humanitarną jako zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku międzynarodowego. Wśród argumentów za pluralizmem wymieniano przede wszystkim przeświadczenie, że siły interweniujące nie będą zdolne do dokonywania długofalowych inwestycji mających na celu odbudowę słabych i niesamodzielnych państw. Wskazywano także na istniejące niebezpieczeństwa związane z wciągnięciem interwenientów w lokalną walkę o władzę oraz potencjalnymi oskarżeniami o neoimperialistyczne zapędy mocarstw działających w celu przywrócenia dawnych stref wpływów. Nie bez znaczenia dla pluralistów było też to, że przedłużająca się okupacja militarna i zmiana po stronie zarządzającego lokalnymi społecznościami mogłyby stać się źródłem narastających podejrzeń i rywalizacji między siłami dokonującymi interwencji⁴⁹. Jak wskazywali zwolennicy pluralizmu, mimo że oparcie porządku międzynarodowego na zasadzie interwencji humanitarnej może rzeczywiście w niektórych sytuacjach uratować jednostki, to wiąże się ono w wielu przypadkach ze zbyt wysokim ryzykiem i kosztami, które mogą być trudne do oszacowania. Do najpoważniejszych wystąpień przeciwko prawom człowieka dochodzi najczęściej w czasie wojny. Lepszym zatem rozwiązaniem jest przestrzeganie zasady wykluczenia z dyskursu politycznego użycia lub groźby użycia siły, za co odpowiedzialność powinna przypaść w udziale wszystkim członkom społeczności międzynarodowej. Odstąpienie od „wtopienia” interwencji

⁴⁸ N.J. Wheeler, *Saving Strangers: Humanitarian Intervention in International Society*, Oxford 2000.

⁴⁹ Zob. R. Jackson, *The Global Covenant: Human Conduct in a World of States*, Oxford 2000.

humanitarnej w reguły jej funkcjonowania mogłoby służyć usunięciu ciągłego napięcia między żywiołem zachodnim i niezachodnim.

Warto wspomnieć, że próbę rozwikłania powyższego sporu w pierwszej dekadzie trwającego stulecia podjął Barry Buzan, autor głośnej rozprawy *From International to World Society? English School Theory and the Social Structure of Globalization*⁵⁰. Próbując wyjść poza spektrum konceptualne, prezentowane przez pluralistów i solidarystów, Buzan zaproponował przejście od społeczeństwa międzynarodowego do globalnego, przy czym to ostatnie miałoby polegać na relacji pomiędzy trzema domenami – transnarodową, międzyludzką i międzypaństwową. Triada Buzana miałaby być podzielona wedle wyraźnych granic, wynikających nie tyle z określenia każdej z domen przez inne konstytuujące je elementy, ale z tego, jak domeny te będą ze sobą „współgrać”. W wersji minimalnej każda z domen triady konstytuuje część środowiska funkcjonowania pozostałych dwóch z nich. W wersji maksymalnej warunki istniejące w jednej z domen mogą zdeterminować opcje możliwe dla pozostałych⁵¹. Zdaniem wskazanego wyżej autora spektrum dyskusji między solidarystami a pluralistami toczy się w domenie międzypaństwowej (*interstate domain*), gdzie zderzają się „oparte na władzy politycznej i współistnieniu” formy społeczności międzynarodowej (ujęcie pluralistów) z kooperatywną konwergencją i konfederacyjnością dostrzegalną u solidarystów⁵². Odnosząc się do debaty toczony w latach 90. w obozie racjonalistów przez Roberta Jacksona, optującego za stanowiskiem pluralistycznym opartym na normach, i Nicka Wheelera, skłaniającego się ku zastosowaniu perswazyjnej argumentacji opartej na prawach i obowiązkach, Buzan zauważył, że jedną z negatywnych konsekwencji tej debaty było to, że toczyła się ona wokół kwestii normatywnych w domenie międzypaństwowej, natomiast pomijane były domeny transnarodowa i międzyludzka (jednostkowa). Krytyka ta nie zmienia jednak faktu istnienia zasadniczego pytania, które nurtuje zarówno pluralistów, jak i solidarystów, tj. czy powodem istnienia społeczności międzynarodowej jest utrzymanie międzypaństwowego porządku nawet w przypadku, jeżeli jest on niesprawiedliwy, czy też powinna ona zapewnić warunki do uniwersalizowania sprawiedliwości, odsuwając zagadnienie porządku na boczny tor.

⁵⁰ B. Buzan, *From International to World Society? English School Theory and the Social Structure of Globalization*, Cambridge 2004.

⁵¹ Ibidem, s. 133–134.

⁵² Ibidem.

Zakończenie

Ukazanie bezpieczeństwa w trzech wymiarach: podmiotowym, przedmiotowym i procesualnym, a zatem odniesienie się do typologii solidnie już osadzonej w nauce o bezpieczeństwie oraz naukach politycznych, powszechnie przy tym akceptowanej, uznano w niniejszym artykule za pretekst do ukazania szeregu problemów badawczych mających odzwierciedlenie w ontologii stosunków międzynarodowych. I tak rozpatrując bezpieczeństwo od strony podmiotowej, zapytując zatem o interesy pojedynczych osób, grup społecznych, narodów, a nawet całej ludzkości, wychodząc od klasycznego już podziału na bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe, zwrócono uwagę na proces przechodzenia od polityki międzynarodowej do polityki światowej, opisywany już od lat 70. ubiegłego wieku m.in. przez Roberta Keohana i Josepha Nye'a, Jamesa Rosenaua, Barryego Buzana oraz Kena Bootha. Ostatni w wymienionych badaczy wysuwając ideę „bezpieczeństwa światowego” przenikliwie zauważył, że wymogi operacjonalizacji działania międzynarodowej wspólnoty politycznej wymagają stworzenie wzorca wielopoziomowego zarządzania globalnego składającego się z sieci usamodzielnionych wspólnot działających na poziomie sub- i ponadpaństwowym. W ujęciu przedmiotowym bezpieczeństwo sprowadzono do stanu zagrożenia odczuwalnego przez podmiot oraz sfer, w których należy go zniwelować (stąd różne rodzaje bezpieczeństwa, np. biologiczne, ludzkie, ekonomiczne, energetyczne, polityczne, społeczne, militarne). Przykłady zagrożeń współczesnego transportu morskiego pokazały, jak złożona jest problematyka bezpieczeństwa. Wykracza ona daleko poza sferę funkcjonowania państwa, niejako angażując inne podmioty, zwłaszcza organizacje międzynarodowe i korporacje transnarodowe. Uzasadnione jest zatem odejście od klasycznego, realistycznego i defensywnego (negatywnego) myślenia o bezpieczeństwie, które oznaczało brak zagrożeń i wywodziło się z anarchicznej struktury stosunków międzynarodowych na rzecz postulowanej przez badaczy ze szkoły kopenhaskiej (Barry Buzan, Ole Weaver i Jaap de Wilde) ofensywnej (pozytywnej) optyki bezpieczeństwa, nakierowanej na aktywne działanie mające optymalizować korzyści wynikające z relacji między różnymi, także niepaństwowymi, aktorami. Wreszcie procesualne czy też funkcjonalne spojrzenie na bezpieczeństwo, uznawane za sekwencję zmieniających się stanów bądź jako stan potraktowano jako wstęp do rozważań nad zmianą, a dokładniej działalnością konstruującą proces będący wypadkową wielu przedsięwzięć nakierowanych na redukcję zagrożeń w celu urzeczywistnienia stanu pewności. Przykład kontrowersji wokół dopuszczalności interwencji humanitarnych, podnoszony w obliczu dramatycznych wydarzeń w Libii będących pokłosiem Arabskiej Wiosny czy Syrii ogarniętej wojną domową będącej katalizatorem fali migracyjnej, która ogarnęła Europę Zachodnią w 2015 r., wskazuje na wagę tego zagadnienia.

Reasumując powyższe rozważania, trzy wskazane wyżej ujęcia bezpieczeństwa pozwalają na umieszczenie w zorganizowanej przestrzeni konceptualnej głównych pól problemowych, istotnych z punktu widzenia realizacji interesów i zapobiegania zagrożeniom jednostek, grup, narodów, państw i podmiotów niepaństwowych, wreszcie całej społeczności międzynarodowej. Zauważalne jest przy tym coraz ściślejsze powiązanie systemu bezpieczeństwa narodowego i jego podsystemów z systemem bezpieczeństwa międzynarodowego, odejście od defensywnego rozumienia bezpieczeństwa jako stanu na rzecz ofensywnego postrzegania go w kategoriach procesu, którego *ratio* jest zaspokojenie takich potrzeb, jak istnienie, przetrwanie, całość, niezależność, tożsamość, spokój, posiadanie, pewność funkcjonowania i rozwoju. Uzasadnione jest w tym zakresie koncentrowanie się nie tylko na militarnych aspektach bezpieczeństwa, ale poświęcenie uwagi także bezpieczeństwu ludzkiemu, co od lat postuluje ONZ. Przywołany już w zakończeniu europejski kryzys uchodźczy, stanowiący wyzwanie dla europejskiej solidarności i wywołujący pytania odnośnie do stanu integracji politycznej w UE (np. w zakresie dalszego funkcjonowania strefy Schengen, ograniczania suwerenności państw członkowskich przez instytucje UE, wzrostu znaczenia Niemiec i obaw przed trwałym podziałem Unii na regresywny Wschód i progresywny Zachód), czy wzmagający się kryzys społeczno-ekonomiczny objawiający się prekaryzacją życia i proliferacją tymczasowości wskazuje, że wielosektorowe podejście do bezpieczeństwa jest zabiegiem właściwym. Przyjęcie takiej optyki stanowi potwierdzenie, że problematyka bezpieczeństwa stanowi ideowy rdzeń myślenia o cywilizacji.

Bibliografia

- Anioł W., *Zależności globalne a stosunki międzynarodowe*, „Sprawy Międzynarodowe” 1985, nr 1.
- Beck U., *What is Globalization?*, Cambridge 2000.
- Beck U., *The Fight for a Cosmopolitan Future*, „New Statesman”, 5. 11.2001.
- Bezpieczeństwo międzynarodowe w Europie Środkowej po zimnej wojnie*, red. J. Kukułka, Warszawa 1994.
- Booth K., *Theory of World Security*, Cambridge 2007.
- Budnikowski A., *Pojęcie problemów globalnych*, „Sprawy Międzynarodowe” 1987, nr 2.
- Bull H., *The Grotian Conception of International Society*, [w:] *Diplomatic Investigations. Essays in the Theory of International Relations*, eds. H. Butterfield, M. Wight, London 1966.
- Bull H., *The Anarchical Society. A Study of Order in World Politics*, London 1977.
- Butterfield H., *History and Human Relations*, Collins, London 1951.

Buzan B., *From International to World Society? English School Theory and the Social Structure of Globalization*, Cambridge 2004.

Buzan B., *People, States and Fear: An Agenda for International Security Studies in the Post Cold-War Era*, Boulder 1991.

Buzan B., Hansen L., *The Evolution of International Security Studies*, Cambridge 2009.

Buzan B., Weaver O., de Wilde J., *Security: a new framework for analysis*, London 1998.

Cesarz Z., *Zagrożenia ekologiczno-surowcowe*, [w:] *Współczesne stosunki międzynarodowe*, red. T. Łoś-Nowak, Wrocław 2010.

Czaputowicz J., *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007.

Dobrowolski M., *Pozamilitarne aspekty wspólnego bezpieczeństwa*, „Sprawy Międzynarodowe” 1986, nr 11.

Dudek A., *Globalizacja w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Współczesne stosunki międzynarodowe*, red. T. Łoś-Nowak, Wrocław 2010.

Fiedler R., *Pesymiści i optymiści. Dwa podejścia wobec problemu proliferacji broni jądrowej po zimnej wojnie*, „Przegląd Strategiczny” 2011, nr 2.

Gałganek A., *Historia teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2009.

Graffstein R., *What Rational Political Actors Can Expect*, „Journal for Theoretical Politics” 2002, Vol. 14, No. 2.

Herz J., *Idealist Internationalism and the Security Dilemma*, „World Politics” 1950, Vol. 2, No. 2.

Hobbes T., *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, tłum. C. Znamierowski, Warszawa 1954.

http://www.unic.un.org.pl/misje_pokojowe, dostęp z dn. 24.04.2015 r.

Huzarski M., *Zmienne podstawy bezpieczeństwa i obronności państwa*, Warszawa 2009.

International Security, Vol. II: *The Transition to the Post-Cold War Security Agenda*, eds. Buzan B., Hansen L., Thousand Oaks 2007.

International Security, Vol. IV: *Debating Security and Strategy and the Impact of 9–11*, eds. B. Buzan, L. Hansen, Thousand Oaks 2007.

Jackson R., *The Global Covenant: Human Conduct in a World of States*, Oxford University Press 2000.

Jackson R.H., Owens P., *Rozwój społeczności międzynarodowej*, [w:] *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, J. Baylis, S. Smith (red.), tłum. polskie, Kraków 2008.

Kołodziński E., *Wprowadzenie do zarządzania bezpieczeństwem podmiotu*, „Zagadnienia Inżynierii Bezpieczeństwa” 2009, czasopismo internetowe, <http://ptib.pl/pl/component/remository/?func=-select&id=49>, dostęp z dn. 10.01.2015 r.

Kostecki T., *m/t PRESTIGE?MT „Prestige” – śmierć wybrzeża*, Szczecin 2007.

Koziej S., *Bezpieczeństwo: istota, podstawowe kategorie i historyczna ewolucja*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 2.

Kuźniar R., *Ewolucja problemu bezpieczeństwa – rys historyczny*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, red. R. Kuźniar, B. Balcerowicz, A. Bińczyk-Missala, R. Grzebyk, M. Madej, K. Pronińska, M. Sułek, M. Tabor, A. Wojciuk, Warszawa 2012.

Mojsiewicz Cz., *Co wpływa na bezpieczeństwo i suwerenność państw*, [w:] *Stosunki międzynarodowe*, red. W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz, Wrocław 1998.

Olszewski R., *Bezpieczeństwo współczesnego świata*, Toruń 2005.

Paris R., *Human Security: Paradigm Shift or Hot Air?*, „International Security” 2001, Vol. 26, No. 2.

Rewizorski M., *WTO i gospodarka światowa w dobie globalizacji*, Koszalin 2011.

Rosenau J.N., *Global Changes and Theoretical Challenges: Towards a Postinternational Politics for the 1990's*, [w:] *Global Changes and Theoretical Challenges. Approaches to World Politics for the 1990's*, eds. O.E. Czempiel, J.N. Rosenau, New York 1989.

Rosenau J.N., *Turbulence in World Politics. A Theory in Change and Continuity*, Princeton 1990.

Singer D., *The Level-of-Analysis Problem in International Relations*, „World Politics” 1961, Vol. 14.

Transnational Relations and World Politics, red. Keohane R.O., Nye J.S., Cambridge Mass. 1972.

Tukidydes, *Wojna peloponeska*, przeł. K. Kumaniecki, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.

UN Human Development Report 1994: New Dimensions of Human Security. Tekst raportu jest dostępny na stronie internetowej: http://hdr.undp.org/en/media/hdr_1994_en_chap2.pdf, dostęp z dn. 22.04.2015 r.

Vincent J.R., *Human Rights and International Relations*, Cambridge 1986.

Waltz K., *Man, the State, and War: A Theoretical Analysis*, New York 2001.

Waltz K., *Theory of International Politics*, New York 1979.

Wheeler N.J., *Saving Strangers: Humanitarian Intervention in International Society*, Oxford 2000.

Wojciechowski S., *Hybrydowy model globalnego terroryzmu*, „Przegląd Strategiczny” 2011, nr 2.

Wojtaszczyk K.A., *Bezpieczeństwo państwa – konceptualizacja pojęć*, [w:] *Bezpieczeństwo państwa*, red. K.A. Wojtaszczyk, A. Materska-Sosnowska, Warszawa 2009.

Zięba R., *Pozimnowojenny paradygmat bezpieczeństwa międzynarodowego*, [w:] *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, red. R. Zięba, Warszawa 2008.